

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 100000
Nekrologi : 40000
zwyczajne : 60000
drobne za jeden wyraz : 40000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w N. niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 220000.—
bez odnośnienia „ 200000.—
na prowincji mies. „ 220000.—
Zagranicą „ 400000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 100.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy | Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i towarzyszki!

Pamiętajcie o rodzinach zabitych i aresztowanych!
Przyjdźcie z pomocą, rodzinom ofiar reakcji!

Ostatnie „zwycięstwa“ Rządu Chjeno-Piasta.

W ostatnich czasach nawał spraw największego znaczenia z dziedziny polityki wewnętrznej nie pozwalał nam na omawianie naszej polityki zagranicznej. Zresztą właściwie w tym zakresie nic się nie działo. P. Dmowski ustalił zasadę, że dopóki nie nastąpi naprawa skarbu, powinniśmy siedzieć jaknajciszej, zachowywać się możliwie biernie i — czekać. Jakoż czekaliśmy rozstrzygnięcia szeregu spraw, w których Polska bardzo jest zainteresowana, a które przekazano Radzie Ligi Narodów.

Rząd Chjeno - Piasta tak przyzwyczaił nas do klęsk, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, że niczego dobrego nie spodziewaliśmy się. Z góry też byliśmy pewni, że porażka Polski na poprzedniej sesji Rady Ligi Narodów, a tryumf p. Benesa cież swój rzuca na sesję grudniową, na której właśnie zapasć miały ważne, dotyczące nas uchwały.

Kiedy przyszły wiadomości z Hagi o wyjaśnieniu prawnym Trybunału międzynarodowego w sprawie Jaworzyny — niezrównany p. Seyda za pośrednictwem Pata wydał okrzyk radości. Prasa endecka okrzyk ten podchwyciła, jakgdyby chciała się pochwalić: widzicie, ślepej kurze udało się znaleźć ziarno. Jednakże po bliższym przyjrzeniu się tekstom haskim, okazało się, że należało raczej żywić niepokój: formuła bowiem była wielce niejasna i dawała możliwość różnorodnych tłumaczeń. Ale teraz, po tej prawnej łamięłowce, musiała nastąpić niedwuznaczna decyzja polityczna, która była w rękach Rady Ligi Narodów. Formuła prawna Trybunału administracyjnego była niejasna, ale bynajmniej nie zmuszała Rady Ligi do rozstrzygnięcia sprawy z całą bezwzględnością na rzecz Czech. Od naszego wpływu politycznego w Radzie Ligi zależało, jak sprawa będzie rozstrzygnięta. Okazało się, że wpływ ten równa się zeru. Stwierdzaliśmy to oddawna, że po ustąpieniu Rządu gen. Sikorskiego nastąpił gwałtowny spadek naszych wpływów w polityce międzynarodowej. Po mianowaniu p. Skirmunta przedstawicielem Polski w Lidze Narodów, nie żywiłmy nadziei, aby jakakolwiek sprawa polska została tam pomyślnie załatwiona. W sprawie Jaworzyny Polska poniosła zupełną klęskę, Benesz zwyciężył na całej linii! Uprzymiśnijmy sobie: Komisja rozgraniczająca w sprawie zmiany granicy wydaje o-

pinę na naszą korzyść, Rada ambasadorów jest na drodze do zatwierdzenia propozycji Komisji, ale Benesz grozi i prosi, posyła Masaryka do Paryża, aż dobija się odesłania sprawy do Rady Ligi Narodów. Rada wie, że w przyszłym roku Benesz zasiądzie w jej gronie, liczy się więc z nim poważnie. Jednocześnie wie, że ten sam p. Skirmunt, który procesuje się z Beneszem, popierał jego kandydaturę do Rady Ligi, wie także, że p. Skirmunt zawarł sojusz polityczny z Czechami, w którym ani jedna sprawa nie była rozstrzygnięta na korzyść Polski. Cóż ją mogło pobudzać do rozstrzygnięcia sprawy Jaworzyny na korzyść Polski? Czyż mogła liczyć się poważnie ze stękaniami p. Skirmunta? Czy wogóle mogła brać poważnie takiego obrońcę spraw polskich?

Wyobraźmy sobie, jaki śmiech powstałby na całym świecie, gdyby teraz takiego „zwycięzcę“ Polska mianowała ministrem spraw zagranicznych! P. Wł. Grabski dał dowód wielkiej nieroztropności politycznej, proponując po takim załatwieniu sprawy jaworzynskiej udział w swoim Rządzie — p. Skirmuntowi. Ale chyba do takiego skandalu nie dojdzie...

Powiedzą nam może: sprawa Jaworzyny jest stosunkowo drobna. Tem gorzej! Bo jeżeli nawet w tak drobnej sprawie ponieśliśmy tak wielką porażkę, to jakże to wymownie świadczy o naszych wpływach i nieudolności naszej dyplomacji! Ale Czesi nie uważają tej sprawy za drobną. I słusznie. Bo w stosunkach polsko-czeskich sprawa jaworzynska urosła do rozmiarów symbolu, wskazującego, jak niemożliwym jest wszelkie przymierze z Czechami.

Ale na Radzie Ligi odnieśliśmy inne jeszcze zwycięstwa. Sprawę Klajpedy odroczone — pomimo, że Rada ambasadorów w wezwaniu do Rady Ligi postawiła ją w ostrej i wyraźnej formie. Co do kolonistów niemieckich, to Rada Ligi zatwierdziła opinię Trybunału haskiego, w danym wypadku bardzo wyraźną i kategoryczną. Ironja losu chce, że skarb polski jeszcze grube sumy będzie musiał wypłacić tym kolonistom, którzy byli nasłani przez Rząd pruski w celu Niemczenia Polski!

Tak oto w glori swoich „tryumfów“ odchodzi Rząd Chjeno-Witosa!

P. Grabski tworzy gabinet.

PIERWSZA LISTA GABINETU
p. GRABSKIEGO.

Kiedy p. Władysław Grabski przystąpił wczoraj do wykonania powierzonej mu misji tworzenia Rządu i przyjechał około godz. 10-ej do Sejmu, do kuluarów przedostała się następująca lista przyszłych członków gabinetu p. Grabskiego: sam p. Grabski — przewodnictwo Rady Ministrów i skarb, p. Skirmunt — sprawy zagraniczne, p. Moskałewski, b. wojewoda lubelski i komisarz oszczędnościowy — sprawy wewnętrzne, gen. Sosnkowski — sprawy wojskowe, b. minister Nossowicz — kolej, p. Darowski — praca, p. Rybożyński, obecny wiceminister — roboty publiczne, St. Grabski — oświata, pos. Poniatowski — rolnictwo. O innych tekach nie mówiono jeszcze.

Lista ta wywołała powszechne zdumienie i na prawicy i na lewicy. Zawierała bowiem nazwiska partyjnych endeków, jak p. St. Grabski, Skirmunt, Moskałewski obok jednego z przywódców „Wyzwolenia“, p. Poniatowskiego. Mimo zapowiedzi p. Grabskiego, że zamierza utworzyć Rząd zupełnie bezpartyjny — widniały na niej jednak nazwiska wybitnych posłów sejmowych i kierowników stronnictw — p. St. Grabskiego i Poniatowskiego.

PIERWSZA ZMIANA LISTY.

Nazwiska te zakomunikował p. Grabski w rozmowie napół prywatnej p. Thuguttowi, który odrazu wyraził wątpliwość, czy p. Poniatowski przyjmie ofiarowaną mu tekę. Istotnie, kiedy p. Poniatowski dowiedział się o zamiarach względem jego osoby, kategorycznie zrzekł się jakiegokolwiek udziału w Rządzie. Wobec tego stała się również nieaktualna kandydatura p. St. Grabskiego — dla utrzymania równowagi.

Do południa p. Grabski prowadził rozmowy z upatrzonymi przez siebie kandydatami na ministrów, jeździł do Belwederu, gdzie porozumiewał się z Prezydentem Wojciechowskim, który wogóle bierze bardzo czynny udział w formowaniu gabinetu przez p. Wł. Grabskiego.

Właściwe rozmowy z przedstawicielami stronnictw rozpoczął p. Grabski dopiero po południu, ok. godz. 3-ej. Lista jego gabinetu wyglądała już wówczas nieco inaczej: jako minister rolnictwa figurował p. Raczyński, obecny podsekr. stanu, jako minister sprawiedliwości — p. Wyganowski, sędzia Sądu Najwyższego, jako minister przemysłu i handlu — p. Mielczarski, działacz kooperatystyczny, jako minister oświaty — p. Łopuszański, obecny wiceminister, jako minister reform rolnych — prof. Z. Ludkiewicz.

STANOWISKO Z. L. N.

Pierwszym gościem p. Wł. Grabskiego był prezes Zw. Lud.-Nar. p. Głabiński, który oświadczył p. Grabskiemu, że wobec niemożności utworzenia w chwili obecnej Rządu parlamentarnego, Zw. L. - N. uczyni wszystko, aby umożliwić przeprowadzenie programu nowego Rządu, a przede wszystkim sanacji skarbu. Jednym słowem p. Głabiński przyrzekł Rządowi p. Grabskiego pełne poparcie.

OŚWIADCZENIE p. THUGUTTA.

Z kolei p. Thugutt oświadczył, że postawienie na czoło programu rządowego sanacji skarbu całkowicie odpowiada stanowisku klubu. W praktyce stosunek do Rza-

du zależeć będzie od składu gabinetu. Kiedy p. Grabski przedstawił p. Thuguttowi już zmienioną listę — p. Thugutt oświadczył, że już jedno nazwisko p. Moskałewskiego wystarczy, aby wypowiedzieć się stanowczo przeciwko Rządowi.

PROPOZYCJE CH.-D.

Prezes chadecji p. Chaciński przyrzekł p. Grabskiemu poparcie swego klubu, zastrzegając się jedynie przeciwko kandydaturze p. Darowskiego, który ma objąć odpowiedzialne stanowisko w Moskwie. Na ministra pracy p. Chaciński zaproponował p. Wachowiaka, b. prezesa N.P.R., P. Chaciński był również niezadowolony z kandydatury p. Skirmunta.

ZNOWU ZMIANA LISTY.

Kiedy do p. Grabskiego zaproszony został prezes „Piasta“ p. Dębski — lista gabinetu zmieniła znowu swoje oblicze. Oto na ministra spraw zagranicznych upatrzony już był, obok p. Skirmunta, p. Zamoyski z Paryża, na ministra rolnictwa — p. Chmielewski, obecny wiceminister, na ministra oświaty p. Miklaszewski, dyr. W. Szkoły Handlowej. P. Dębski, imieniem swego klubu, przyrzekł rządowi poparcie, zastrzegając się przeciwko pp. Skirmuntowi i Moskałewskiemu.

STANOWISKO P. P. S.

Ok. godz. 6-ej p. Grabski przyjął tow. Barlickiego i Moraczewskiego, którym oświadczył, że program jego jest krótki i sprowadza się do dwóch rzeczy: naprawy skarbu i reformy walutowej. Bez takiej reformy nie wyobraża sobie sanacji stosunków. Co do składu gabinetu, to jeszcze nie ustalił go ostatecznie. Chce utworzyć Rząd równowagi partyjnej; ponieważ absolutnie bezpartyjnych ludzi nie może znaleźć, dla równowagi wewnątrz Rządu zamierza złożyć gabinet częściowo z prawicowców, częściowo z lewicowców. Skarb, który uważa za najważniejszy, zamierza objąć sam. Min. spraw zagranicznych chce powierzyć p. Skirmuntowi, sprawy wewnętrzne — p. Moskałewskiemu. Przeciwwagą dla nich będą postępowcy: p. Miklaszewski Bolesław, jako minister oświaty, oraz p. Romuald Mielczarski, kooperatysta, jako min. przem. i handlu. Poza tem wymienił p. Grabski nazwiska pp. Nossowicza — koleje, Darowskiego — praca, Sosnkowskiego — wojsko, Wyganowskiego — sprawiedliwość. Kandydata na ministra rolnictwa nie wymienił.

Tow. Barlicki w odpowiedzi na to zaznaczył, że Z. P.P.S. musi się, między innymi, domagać, aby żaden z ministrów poprzedniego gabinetu nie wszedł do nowego. Specjalnie, jeżeli chodzi o min. kolei Nossowicza, to Z. P.P.S. musi się stanowczo zastrzec. P. Nossowicz bowiem jest jednym z głównych winowajców strajku kolejowego i represji w stosunku do kolejarzy. P. Grabski na to odrzekł, że może znajdzie innego kandydata, np. p. Marynowskiego.

Następnie tow. Barlicki bardzo ostro zaatakował kandydaturę p. Skirmunta. P. Grabski i tutaj oświadczył, że ma jeszcze kandydata p. Zamoyskiego.

Wreszcie tow. Barlicki oświadczył się przeciwko p. Moskałewskiemu, notorycznemu endekowi, który, jako wojewoda lubelski, patronował organizacjom faszystowskim i jest autorem ustawy, niszczącej kompetencje Sejmu.

